N^er 125. ROK 1837. PONIEDZIAŁEK 5 CZERWCA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedzieli i świąt uroczystych w drukarni St. Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące złp. 10 miesięczne złp. 4.

IMIONA RZYMSKIE.
Jutro Norberta Opata.

IMIONA SŁAWIANSKIE.
Jutro Ciehomir.



Gazeta Krakowska.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień godzina		Barometr do 0° R red w miarze Paryzkiey	stopnie ciepła podług Reaumura	Psychrometr	Wiatr	Stan Atmosfery.	Zjawiska napowietrzne i rozne uwagi
	6	27"3."' 351	†° 7, 6	2."' 78	Zachodni słaby	Chmury	Deszcz
3	2	3, 229	† 11, 0	2 84	wicher	"	
	10	3, 479	† 7, 0	3, 04	Pn. Zachodni słaby	Pochmurno	Deszcz
	6	3, 283	† 6, 2	2, 85	Pn. Zachodni słaby	Pochmurno	Deszcz
4	2	3, 830	† 11, 3	2, 52	sredni	Chmury	
	10	4, 607	† 7, 8	3, 14	słaby	Pochmurno	

Część Urzędowa.

Nro 565. *S. N. I.*

OBWIESZCZENIE.
PREZES
SĄDU NAJWYZSZEJ INSTANCYI
Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Stósownie do przepisu art. 118 kod. cyw. podaje do powszechnej wiadomości, iż Trybunał I. Instancyi wyrokiem w dniu 9 b. m. i r., na żądanie Józefy z Daneckich Augustowej wydanym, nakazał wyszukanie nieprzytomnego brata jéj Adama Daneckiego, wyznaczając do czynienia badań sąd pokoju okręgu Igo.

W Krakowie 20 maja 1837 r.

W zastępstwie Prezes Sądu Appellacyjnego,
MĄKOLSKI.
(1r.) Sekretarz *Sykłowski.*

Część Polityczna.

— *Z Berlina* 26 *Maja.* —

Z Düsseldorf donoszą pod d. 22 b. m. o otwarciu dniem piérwéj piątego sejmu prowincyonalnego reńskiego, którego marszałkiem jest xiąże Solms-Lych i Hohen-Solms.

(Z Gaz. Hanow.) — Ministeryum interesów zagranicznych jest już obsadzone w osobie dotychczasowego posła naszego w Paryżu, barona v. Werther, który nieco piérwéj po wystąpieniu hrabiego Bernstorf, był już na naczelnika ministerstwa interesów zagranicznych powołany. Wtenczas zdawało się atoli doświadczonemu dyplomatowi, iż może być użyteczniejszym monarsze swemu pozostając na ważnéj posadzie poselskiéj w Paryżu, i z téjto przyczyny wymówił się od ofiarowanego mu zaszczytu, który teraz przy obecnym stanie rzeczy w Europie, przyjąć śmia-

ło może. Zdaje się, że następcą jego w Paryżu, będzie dotychczasowy poseł pruski w Wiedniu hr. Maltzhan; tego zaś zastąpi zapewne dotychczasowy poseł przy dworze saskim pan v. Jordan, a pana Jordan w Dreznie hrabia Königsmark, który pełnił obowiązki poselskie w Stambule.

— *Londyn* 27 *Maja.* —

Podług ostatnich doniesień z Windsor oboje Królestwo Ichmość przychodzą do zdrowia. Dojście do pełnoletności królewny Wiktoryi, następczyni tronu, było przyczyną wielkich obchodów uroczystych w stolicy. Bal dany na ten obchód u dworu, należał do najświetniejszych.

Onegdy sąd przysięgłych w Old-Bailey, miał bardzo ważną sprawę kryminalną do rostrzygnienia, której osnowa z następujących badań najlepiéj się wyświeca, i niepodobna aby serca ludzkiego niewzruszyła. Oskarżony, jest malarz portretów Jerzy Hamman.

»*Sędzia.* Imie twoje, wiek i sposób do życia? — *Obwiniony.* Nazywam się Jerzy Hamman, mam lat 41 jestem malarz portretów. — *S.* Wiesz o co jesteś obwinionym? Zabiłeś tancerza na linie Jana Baldwin. Czy uznajesz się być winnym tej zbrodni, albo nie? — *O.* Prawda, że ja go zabiłem. Byłoto moje nieszczęście, które opłakuje, lecz w sercu i w sumieniu mojém, nieczuje się winnym. — *S.* Po takowem wyznaniu, możesz siąśdź. Współobywatele twoi, parowie, sądzić cię będą. Bóg, niech będzie tobie obroną.« — W tém miejscu pisarz sądowy, odczytał akt oskarżenia, a najstarszy adwokat wnosił, że lubo jeszcze żaden oskarżony, na większą niezasługiwał litość, zostawiając to jednak łasce królewskiéj, żądał skazania winowajcy na karę, z oświadczeniem, że prawo nikomu niepozwala, być sędzią własnéj krzywdy. Na zapytanie sędziego, czy obwiniony ma jeszcze dodać co na swoją obronę? oświadczył, że czuje potrzebę, raz jeszcze opowiedzieć w krótkości całą swą sprawę. »Trzy lata już minęło, jak utraciłem drobne dziecie, córeczkę ledwie czteroletnią, jedyny zakład miłości najdroższéj małżonki, która już na łonie Boga spoczywa. Utraciłem dziecinę tę nie przez śmierć, jak jéj matkę, — lecz zniknęła mi, — ukradziono ją! ... Było to śliczne dziecie — prócz niéj niemiałem nikogo w świecie, którýby tyle mnie kochał. O moi panowie! .. co ja ucierpiałem, — nie, niewypowiem wam tego, wybyście mnie nawet niezrozumieli. Na same ogłoszenia przez dzienniki, nadaremne poszukiwania dziecięcia mego, utraciłem wszystko, co moją własność stanowiło; sprzęty, obrazy, moje zbiory, wszystko sprzedałem. Trzy lata, sam jeden, pieszo, trzy lata biedny ojciec, przebiegałem wszystkie miasta, wszystkie wsie, najmniejsze zagrody, trzech królestw, wszędzie córki mojéj szukając, lecz zawsze nadaremnie! Nakoniec dnia 14 kwietnia, było to w piątek, przechodzę przez Smithfield, i w środku rynku, postrzegam widowisko tancerzy na linie. Dziecie głową postawione na szpicy halabardy, obracało się młynkiem.... promień duszy matki jego, musiał przedrzeć się w tém oka mgnieniu do mojéj... było to m o j e b i e d n e d z i e c i e! ... — Gdyby matka uyrzała je była w tym stanie, rzuciłaby się na nie ... ażeby je uściskać! ... ale ja... ja rzuciłem się... na człowieka... i nie wiem, jak się to stało, z natury słaby i łagodnego charakteru jestem,... porwałem go przecież za ubiór jego tancerski... podniosłem silnie w górę... i rozbiłem o ziemię... tak, iż zaraz został bez życia! Późniéj gniewałem się sam na siebie, — że mogłem być tak dzikim; — lecz w owéj chwili, wściekałem się od gniewu, że go niewięcéj razy, — tylko raz jeden zabić mogłem! — *Sędzia.* Ależ podobneż wyznania, nie są godne chrześcianina, lubo tak łatwe do pojęcia. Dla twego własnego dobra, niewypadało ci, wynurzać się tu z niemi. Jakże chcesz, aby ci Bóg i sędziowie twoi przebaczyli, kiedy sam nieumiesz prze-

baczać? — *Obwiniony.* — Niewiem dostojni sędziowie, jaki na mnie wydacie wyrok, ale za prawdę pewny jestem, że mój Bóg, już mi przebaczył. Wy niewiecie, ja sam nie wiedziałem wszystkiego, jak dalece wielką ten zły człowiek wyrządził mi krzywdę! Ale gdy ludzie miłosierni, przyprowadzili mi córkę moję do więzienia, — nie była ona już tak piękna jak dawniej, — usłyszałem z jéj ust grubiańskie przeklinania, ujrzałem ją wynędznianą — sponiewieraną, i shańbioną przez niegodziwe obchodzenie. Ona mnie nawet niepoznała, . . . córko moja, nie poznała mnie! Czy pojmujecie mnie teraz, sędziowie? Uśmiech anielskiéj duszy mego dziecięcia, on mi ukradł, ten nędznik! . . . a ja, ja tylko raz mogłem go zabić!« — *Prezydujący przysięgłych do sędziego.* »Milordzie, nasze przekonanie już jest zgodne. — *Sędzia.* Pojmuję to dobrze zacni panowie, ale prawo musi być zachowane. Proszę pierwej wysłuchać mego wniosku, a potem udać się do sali obrad.« — Tak się też stało; lecz przysięgli, wyszedłszy zaraz na powrót, wyrzekli: »*Jerzy Hammon jest niewinny.*« — Jerzy Hammon musiał być pod strażą odprowadzonym do domu, bo kobiety na rynku zgromadzone, chciały go na rękach odnieść w tryumfie.

— *Z Paryża* 23 *Maja.* —

Rząd odebrał wczoraj w drodze telegraficznéj wiadomość, że infant Don Sebastian z korpusem swego wojska, przeszedł dnia 19 rzekę Aragon pod Galicienza.

Listy z Bajonny pod dniem 19 maja donoszą: »Wczoraj po południu, o godzinie 2 osada Fuentarabii kapitulowała; poddała się ona w niewolę wojenną, pod warunkiem ażeby jéj wolno było, z najpierwszéj wymiany jeńców korzystać. — Officerowie i żołnierze otrzymali swoje własności.« — Z Walcarlos donoszą pod d. 18 wieczór: »Przybycia D. Sebastyana z sześciu lub siedmiu batalionami do Echarry Aranaz, rzuciło postrach na całej linii pod Pampeluną. — Trzy bataliony karlistowskie i konnica pod dowództwem Mazulina, przeszły Argę za pomocą użytego do téj przeprawy statku; i ztamtąd obróciły się na dolinę Izarba, bądź dla nabrania żywności, bądź dla odwrócenia uwagi jenerała Irribarena, który z 9000 piechoty i 900 konnicy stoi w okolicy Lerin, i zasłania Ebro. Tym sposobem zdawałoby się, że karliści niemają zamiaru téj chwili przejść za tę rzekę. Dywizya krystyńska która wzięła Irun i Fuentarabią, pojdzie jeszcze dziś wieczór lub jutro rano do Hernani, z kąd jenerał Espartero, z czołem swéj armii, wyruszy do Tolozy. Jeżeli Gaibelalde który stoi przy Andouin, będzie chciał dawać opór, to przed zajęciem Tolozy, może przyjśdź jeszcze do żwawej potyczki. (Z późniejszych wiadomości okazuje się, że to nienastąpiło).

Z Tulonu donoszą, że okręt parowy *Etna* w skutek odebranych rozkazów przez telegraf, odpłynąć ma do Kadyxu, gdzie miały zajść takież same rozruchy jak w Katalonii.

Na dzisiejszej giełdzie 5 proc. hiszpańskie spadły 26$\frac{1}{8}$ na 25$\frac{3}{8}$ bez żadnéj przyczyny. Jakkolwiek bądź, nowy plan działań karlistów wznieca mimowolną obawę. —

— *Dnia* 24 *Maja.* —

Wczorajsza depesza telegraficzna, jest następującéj osnowy: »Wyprawa karlistowska przeszła dnia 19 Aragonę pod Galizienzo, po przywróceniu mostów na téj rzece. Irribaren opuścił tegóż samego dnia Saralla i poszedł drogą do Koporasso. Evans opuścił wczoraj Irun, i w Hernanii połączył się z Esparterem. Trzy bataliony osadziły Irun, Fuentarabia i Oyarzun.«

List z Bajonny pod d. 21 donosi: »Sądzą tu powszechnie, że wielka wyprawa karlistowska, pociągnąwszy przez Arragonię, wtargnie do Katalonii. Garcia który téj wyprawie towarzyszył, przeszedł na powrót przez Argę, i zdawał się chcieć pójśdź w kierunek Ribery, przez co Irribaren który pilnował Lodozy, w pole wyprowadzony został, że tym spo-

sobem wyprawa spokojnie po drugiéj stronie rzeki odbywa dalszy pochód.— Słychać, że Ewans porzuci służbę hiszpańską.

Na dzisiejszéj giełdzie, papiery hiszpańskie 5 procentowe spadły z początku z $25^3/_8$ na $24^3/_8$ ponieważ rozeszła się pogłoska, że karliści uczynili kontramarsz, i tylko jeszcze o 3 dni drogi znajdowali się od Madrytu. Gdy atoli później wiadomość ta okazała się bydź zupełnie bezzasadną, podniosły się znowu też papiery, ale tylko na $24^3/_4$.

— *Dnia* 25 *Maja.* —

Dziś nadeszły tu, następujące depesze telegraficzne:

»*Bajonna* 24 *maja o godzinie* $12^1/_2$. Don Carlos znajdował się dnia 24 w Castiliscar, niewiedziano dokąd obrócić się zamierza.' —

Znaczny korpus wojska linijowego i gwardyi narodowych poszedł dnia 20 z Sarragossy do Hueska. Tegoż dnia jenerał krystynowski Buerens wszedł z czterema batalionami i 600 (?) jazdy do Tudeli. Irribaren znajdował się dnia 24 w Tauste, zasłaniał on Saragossę i stał tak, że mógł doścignąć wyprawę karlistowską na równinie pomiędzy Erea, Tauarte i Quera. Poruszenia te, zdają się bydź dobrze skombinowane.« — Druga depesza, jest téj osnowy:

»*Perpignan dnia* 23 *wieczór.* Dnia 14go osadzili karliści wsie w okolicach Walencyi, któréj gwardye narodowe, niechciały wychylić z miasta; Serrader znajdował się w Xerica, Cabrera i Forkadell w górach Cenia. Dnia 8 jenerał Oraa, gotował się pojść przeciw Cantavieia. Dnia 18 Barcellona była spokojną a Tarragona do posłuszeństwa przywrócona. (Reszta bez interesu).

Depesza telegraficzna z Bajonny pod dniem 24 donosi o nowéj zmianie ministerstwa w Portugalii.

Ostatni najwyższy kurs papierów hiszpańskich był dziś tylko $24^3/_4$.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 3 do dnia 5 Czerwca.

Bystrzanowska Dorota, Paczkowa Franciszka, Oraczewski Edward, Lekczyńska Justyna, Jankowska Kassylda, Wałecki Walenty, Hube Karol, z Polski; — Dolemba z Galicyi;— Delvoj Jan, Farber Izaak, Wagner, Wąsowicz Anna z Pruss

Wyjechali z Krakowa.

Wróblewski Stefan, Tenenbaum, Darowska Wiktorya, do Polski. — Łazewski, Castelmar, Osiecki, Kikulinusowa, Morwicerowa, do Galicyi; — Eberhard Herman, Grappe Ludwik, König Oswald, Kenig Gustaw, do Pruss. —

Doniesienia.